

4 września 2017. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Tes 4,13-18) Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami!

(1 Tes 4,13-18)

Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami!

(Ps 96,1.3-5.11-13)

REFREN: Pan Bóg nadchodzi, aby sądzić ziemię

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu, ziemio cała.
Głoście Jego chwałę wśród wszystkich narodów,
rozgłaszajcie cuda pośród wszystkich ludów.

Wielki jest Pan, godzien wielkiej chwały,
budzi trwogę najwyższą, większą niż inni bogowie.
Bo wszyscy bogowie pogan są tylko ułudą,
Pan zaś stworzył niebiosa.

Niech się radują niebiosa i ziemia weseli,
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Przed obliczem Pana, który się zbliża,
który już się zbliża, by osądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie,
a ludy według swej prawdy.

(Łk 4,18)

Duch Pański spoczywa na Mnie, posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę.

(Łk 4,16-30)

Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Komentarz:

W dzisiejszej Ewangelii mamy wyjaśnienie, dlaczego Pana Jezusa nazywamy Chrystusem. Greckie słowo Chrystus (Christos) - podobnie jak hebrajskie Mesjasz (Masziah) - znaczy: Namaszczony, Pomazaniec. W Starym Testamencie namaszczano królów i kapłanów, a niekiedy również proroków (np. czytamy o namaszczeniu Elizeusza na proroka). Stąd już w Starym Testamencie domyślano się, że Mesjasz będzie najwyższym królem, kapłanem i prorokiem.

Okazuje się jednak, że nawet Stary Testament zapowiadał o Mesjaszu o wiele więcej. Na odnośne proroctwo zwrócił uwagę sam Pan Jezus. Mianowicie podczas nabożeństwa w synagodze w Nazarecie przeczytał te prorocze słowa Izajasza, że Mesjasz będzie namaszczony nie jakąś tylko oliwą materialną, ale samym wręcz Duchem Świętym. "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił - czytał Pan Jezus z Księgi Izajasza - abym ubogim niósł dobrą nowinę", itd.

Zastanówmy się, co to znaczy, że Pan Jezus jest namaszczony Duchem Świętym. Duch Święty jest trzecią Osobą Boską, Bogiem prawdziwym równym Ojcu i Synowi. Jest On osobową Miłością Ojca i Syna. Kiedy miłość łączy dwoje ludzi, ich miłość polega na uczuciu, na aktywnej życzliwości, również na poświęceniu. W Bogu Miłość jest czymś nieskończenie więcej niż uczuciem czy aktywną życzliwością. W Bogu Miłość jest Osobą, Przedwieczny Ojciec i Jego Jednorodzony Syn miłują się Duchem Świętym. Kiedy ja kocham ciebie, moja miłość do ciebie jest inna, niż twoja miłość do mnie. Tymczasem Ojciec Przedwieczny kocha swojego Syna tą samą Miłością, tym samym Duchem Świętym, którym Syn kocha Ojca. To właśnie dlatego trzy Osoby Boskie są jednym jedynym, niepodzielnym Bogiem.

Otóż Jezus jest Mesjaszem, czyli namaszczonym Duchem Świętym, to znaczy, że również w swojej ludzkiej naturze Syn Boży jest wypełniony tą nieskończoną Miłością, tym samym Duchem Świętym, którym przedwiecznie kocha swojego Ojca. I tą Miłością, czyli samym Duchem Świętym nas ukochał. I jeszcze więcej: dzięki Jezusowi, dzięki Jego zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu, ten sam Duch Święty jest posyłany w serca nasze.

To aż strach sobie o tym pomyśleć, ale tak jest naprawdę: jeżeli Duch Święty zstępuje w serca nasze, jeżeli jesteśmy przemieniani w świątynię Ducha Świętego, znaczy to, że ta sama Miłość, którą miłują się Ojciec i Syn, jest w nas, a jest w nas w całej pełni, to znaczy tyle, ile tylko serca możemy na nią otworzyć.

o. Jacek Salij OP